

Warszawa, dnia 8 czerwca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 36/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

protokolant: protokolant sądowy - stażysta Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 8 czerwca 2017 r.

sprawy A. B., syna W. i E., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 20 października 2016 r. sygn. akt III K 297/14

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze oraz obciąża go pozostałymi kosztami tegoż postępowania; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek od towarów i usług; zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. G. kwotę 516,60 złotych tytułem pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika w toku postępowania odwoławczego.

Sygn. akt VI Ka 36/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 8 czerwca 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ

w W. z dnia 20 października 2016r. został zaskarżony przez oskarżonego A. B. oraz jego obrońcę. Apelacje te nie są zasadne. Z uwagi na tożsamość zarzutów stawianych rozstrzygnięciu, zasadne jest odnieść się do nich łącznie.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk. Zarzuty skarżących

sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia. Obie apelacje zostały sporządzone w niezwykle drobiazgowy sposób, a bardzo szczegółowe i rozbudowane ich uzasadnienie w wielu momentach zaciera istotę stawianych zarzutów, odnosząc się do wyrwanych z kontekstu faktów, czy też bazując na braku precyzji sporządzonych protokołów. Wedle ugruntowanego orzecznictwa sądowego, taki sposób redakcji środków odwoławczych nie obliuguje Sądu odwoławczego do równie kazuistycznego

odpierania wszystkich, najdrobniejszych nawet zarzutów i ustosunkowania się do każdej, nawet całkowicie ubocznej kwestii tam zasygnalizowanej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 r. II KK 276/08 – Lex nr 491347).

W pierwszym rzędzie odnieść się należy do zarzutu niewykonania zalecenia Sądu Okręgowego w składzie uprzednio rozpoznającym sprawę w przedmiocie uzyskania łącznej opinii biegłych z zakresu chirurgii i ortopedii oraz do spraw ruchu drogowego. Jest on bezpodstawny w stopniu nader oczywistym, na co wskazuje treść postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 16 kwietnia 2015r., na mocy którego zlecono wydanie opinii biegłym odpowiednich specjalności na jednobrzmiące pytania (k. 594), w wyniku czego uzyskano opinie pisemne dołączone do akt sprawy na k. 601-612, 614-626. Co więcej, biegłego z zakresu ruchu drogowego przesłuchano jeszcze dwukrotnie na rozprawie głównej w dniach 15 grudnia 2015r. oraz 7 września 2016r., dając obronie nieskrępowaną możliwość zadawania pytań (k. 653, 701). Dalsze zatem żądanie uzyskania od biegłego wielowariantowej symulacji przebiegu zdarzenia w oparciu o nader liczne, czysto hipotetyczne założenia (por. treść wniosku z k. 718-719), słusznie zostało potraktowane przez Sąd orzekający przez pryzmat przepisu art. 170§1 pkt 2 i 5 kpk. Zdaniem Sądu Okręgowego, brak jest też podstaw do zasięgnięcia opinii innego biegłego. Nie wykazano bowiem, by opinia już sporządzona była niejasna, bądź cechowała się wewnętrzną sprzecznością. Sam fakt, iż nie spełnia ona oczekiwań oskarżonego nie może przesądzać o konieczności skorzystania z instytucji art. 201 kpk.

Wbrew wywodom skarżących, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób wyczerpujący, przy zachowaniu zasad logiki, dając pełną możliwość instancyjnej kontroli orzeczenia. Stan faktyczny sprawy ogranicza się do nieskomplikowanej w istocie sytuacji w ruchu drogowym, w której to oskarżony wykonując manewr cofania pojazdu zobowiązany był – na mocy art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym – do ustąpieniu pierwszeństwa pieszej oraz zachowania szczególnej ostrożności,

a w szczególności upewnienia się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda. Bezsporne w sprawie jest, że pokrzywdzona przekraczając jezdnię lekko po skosie nie biegła. Oczywiście jest zatem, że jej obecność za samochodem oskarżonego nie mogła być – w warunkach dobrej widoczności i przy zachowaniu należytej obserwacji drogi – zaskoczeniem dla kierowcy. W tym też kontekście odnieść się zatem należało do treści wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2011r.: „Kończyłem manewr cofania (...) spojrziałem odruchowo we wsteczne lustro i zobaczyłem, że coś (podkreśl. SO) przeleciało mi przez tylną szybę. Dla mnie był to ruch z góry na dół, a nie z jeden (dosł.) strony jezdni na drugą. Powiedziałem do mamy, że chyba ktoś zrzucił coś na mój samochód” (k. 177). Już tylko ta, jak wynika

z treści protokołu, spontaniczna wypowiedź oskarżonego w sposób nader oczywisty wskazuje na nieuważną obserwację drogi, w wyniku czego nie dostrzegł on ruchu pieszej po jezdni, a zobaczył ją dopiero w momencie upadku. Nie widząc potrzeby powtarzania bardzo obszernej w tym zakresie argumentacji uzasadnienia wyroku, którą Sąd Okręgowy w pełni podziela, wskazać należy zgodność tak przyjętej wersji zdarzenia z wyczerpującymi wywodami biegłego z zakresu ruchu drogowego. Nie podziela tu Sąd Okręgowy zarzutu apelacji odnośnie nieuprawnionej odmowy wiarygodności „odnalezionego” - jak to określa Sąd Rejonowy, świadka J. Ś., potwierdzającego linię obrony oskarżonego. Jak już wskazano wyżej, okoliczności zaistniałego zdarzenia nie były na tyle spektakularne, by przyciągać uwagę osób postronnych. Można byłoby więc dać wiarę świadkowi, iż zaobserwował moment samoistnego (bez kontaktu z pojazdem) upadku pieszej, pomimo niemożności określenia ułożenia jej ciała na jezdni, kiedy to miał pomagać jej wstać, nie sposób już jednak bezkrytycznie potraktować twierdzenia, iż widział, że kierowca „...rozgląda się na boki, patrzył również w lusterka, on patrzył w prawe i w lewe lusterka...” (k. 91). Sąd Rejonowy miał bezpośredni kontakt ze świadkiem, mógł zaobserwować jego zachowanie na sali sądowej, miał też możliwość oceny wszystkich, nota bene coraz to dokładniejszych, pomimo upływu czasu, depozycji. Bardzo szczegółowo uzasadniona, z przywołaniem szeregu nieścisłości w składanych relacjach, odmowa wiarygodności zeznań tego świadka mieści się w granicach swobodnej oceny dowodu, nie przekraczając ram nakreślonych przepisem art. 7 kpk.

Nietrafne są zarzuty apelacji co do bezpodstawnego przyjęcia, iż to na oskarżonym, a nie na nieprawidłowo poruszającej się pieszej, ciążył obowiązek udzielenia pierwszeństwa. Z porównania treści art. 13 ust. 3 oraz art. 23

ust. 1 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym wynika, iż obowiązek taki ciążył w sposób oczywisty na obojgu uczestników ruchu. Podziela Sąd Okręgowy argument Sądu I instancji, iż przepis art. 177§1 kk nie wyklucza przecież, co do zasady, odpowiedzialności pokrzywdzonej w innym postępowaniu karnym; co więcej, w praktyce wymiaru sprawiedliwości w sprawach o przestępstwa drogowe zdarzają się również i oskarżenia wzajemne. W realiach niniejszego postępowania oskarżony odpowiada w granicach swego zawinienia,

a nieprawidłowe zachowanie pieszej potraktowano jako okoliczność łagodzącą, w sposób istotny determinującą warunkowe umorzenie postępowania.

Bezasadny jest zarzut obrońcy oskarżonego, iż Sąd Rejonowy przyznał mu zbyt niskie wynagrodzenie za obronę z urzędu. Stosując, na mocy § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, przepisy rozporządzenia w brzmieniu z dnia 28 września 2002r., zasądził Sąd na rzecz obrońcy kwotę 1956 zł. powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług. Zdaniem Sądu Okręgowego, minimalna stawka wynagrodzenia, w myśl

§ 2 ust. 1 tegoż rozporządzenia wynieść powinna kwotę 1176 zł powiększoną

o VAT (420 zł stawki podstawowej oraz po 20% za 9 dodatkowych terminów rozpraw + VAT). Przyznanie kwoty wyższej od minimalnej tłumaczyć należy, z braku stosownego uzasadnienia Sądu I instancji, zwiększonym nakładem pracy obrońcy, do czego Sąd ten był uprawniony na mocy § 2 ust. 1 rozporządzenia. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych postępowania drugoinstancyjnego uzasadnione jest nie uwzględnieniem środka odwoławczego złożonego na korzyść oskarżonego.